

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Poniedziałek, 21 listopada 1949 r.

Nr 318 (329)

Sukcesy poznańskich kolejarzy:

plan 3-letni wykonany
835 milionów złotych oszczędności
setki pomysłów racjonalizatorskich

Uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom

Walka o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego przez Polskie Koleje Państwowe odbywała się w warunkach zaostrzającej się walki klasowej. Ze zmagania tych kolejarzy poznańscy wyszli zwycięsko. W dniu 19 bm. kolejarze DOKP Poznań obchodzili uroczystość przedterminowego wykonania planu, połączoną z rozdaniem nagród pieniężnych przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom.

W nowooteńszej świetlicy kolejowej przy ul. Roboczej zgromadziło się około 1500 osób. Do prezydium uroczystości powołano obok przedstawicieli Partii, ZZZ, ORZZ, związków zawodowych i dyrekcji OKP także 9 pracowników oddziałów, znaczących orderem „Sztandaru Pracy” I i II kl. Przewodniczący Okręgu Komitetu Współzawodnictwa tow. Pieprzyk i przedstawiciel DOKP inż. Stodolski w swych sprawozdaniach przedstawili wyniki pracy, uzyskane dzięki współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu stosowanemu przez pracowników kolejowych. Na 32 862 pracowników DOKP Poznań, we współzawodnictwie pracy bierze udział

18 522 czyli 56,5 procent. Spośród liczby współzawodniczących wyrosła awangarda 486 przodowników oraz 153 racjonalizatorów i nowatorów, zasłużonych pionierów i budowniczych ustroju socjalistycznego.

Jako pierwszy z ośrodków, które zgłosiły przedterminowe wykonanie planu 3-letniego wymienić należy Oddział Drogowy z Wągrowca. Kolejarze wągrowieccy wykonali plan już w dniu 27 VIII 1949 r.

Dzięki współzawodnictwu pracy kolejarze poznańscy zdążyli też osiągnąć milionowe oszczędności. Plan oszczędnościowy przewidyujący 835 mil. zł oszczędności, wykonany został już w dniu 30 IX br. w 107%. Obecnie prowadzone są dalsze, ponadplanowe oszczędności.

W dalszej części wieczoru wybitnym przodownikiem pracy w liczbie ponad 700 osób wręczone zostały nagrody pieniężne w wysokości od 3—15 tys. zł. Jako pierwsi otrzymali je „szandarowcy”:

1) Gadziński Kazimierz, kierownik robót z Warsztatów w Poznaniu; 2) Kachel Stefan, przodownik rzem. z Warsz. Poznań; 3) Rybski Roman, kierownik robót z Warsz. Poznań; 4) Pawłowski Józef, rze-

mieśnik-specjalista z Parowozowni Leszno; 5) Rzepowicz Bożena, kasjerka biletowa-bagaż ze stacji Gorzów; 6) Frączak Jan, et. ustawiacz ze stacji Jarocin; 7) Turla Wacław, st. ustawiacz ze stacji Leszno; 8) Zydorowicz Feliks, maszynista z Parowozowni Poznań osob. i 9) Nowak Franciszek II, pomocnik maszynisty z Parowozowni Poznań. Ogólna suma nagród wyniosła ponad 4,5 mil. zł.

W drugiej części wieczoru odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych ZZZ.

Sylwetki nagrodzonych przodowników pracy przedstawimy naszym czytelnikom w najbliższych numerach. (p)

Nota Rządu Polskiego

w sprawie szpiegowskiej działalności
pewnych dyplomatów francuskich w Polsce

Polsko-Islandzka umowa handlowa

WARSZAWA. W dniu 18 listopada br. została podpisana w Warszawie umowa handlowa między Polską a Islandią na rok 1950. Umowa przewiduje import do Polski z Islandii: tranu, śledzi, skór owczych i mączki rybnej.

W eksporcie z Polski do Islandii umowa przewiduje: węgiel, tekstylia, chemikalia, wyroby metalowe i inne.

WARSZAWA (PAP). W dn. 19 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dr St. Leszczyński przyjął ambasadora Francji w Warszawie p. Baelen, któremu wręczył notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zwrócić się w następującej sprawie:

Władze polskie wykryły działalność szpiegowską, pro-

wadzoną w Polsce przez odpowiedzialnych urzędników ambasady i konsulatów francuskich w Polsce.

W związku z powyższym został w dniu 18 listopada br. zaarrestowany w Warszawie p. Robineau, urzędnik konsulat francuskiego w Szczecinie w momencie, kiedy usiłował opuścić teren Polski samolotem.

Aresztowany Robineau przyznał się do swojej działalności szpiegowskiej i stanie

przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wynika z posiadanych przez władze polskie materiałów, działalność szpiegowską uprawiają w Polsce ponadto następujący członkowie ambasady francuskiej: Aymar de brossin de mere Fernand Reneaux.

Powyższe zostało potwierdzone również zeznaniami aresztowanego Robineau jak i innych osób, które przez urzędników francuskich wciągnięte zostały do roboty szpiegowskiej.

Rząd polski przypomina, że przed kilku miesiącami został, za prowadzenie roboty szpiegowskiej, aresztowany urzędnik konsulat francuskiego we Wrocławiu, którzy wkrótce staną przed sądem.

Rząd polski komunikuje rządowi francuskiemu, że uważa za absolutnie niedopuszczalne uprawianie roboty szpiegowskiej przez członków ambasady i konsulatów francuskich w Polsce. Rząd polski zwraca się do rządu francuskiego o przedsięwzięcie wszystkich stosownych kroków celem pozbawienia kresu takiej działalności. Jednocześnie w związku z powyższym Rząd polski domaga się, aby: Aymar de brossin de mere Fernand Reneaux zdemaskowani jako uprawiający robotę szpiegowską natychmiast opuścili teren Rzeczypospolitej Polskiej.

2723 proc. normy osiągnęli Instalatorzy z W. P. B.

WARSZAWA. Pracownicy Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego: monter Leon Różycki, spawacz Julian Gawronski oraz pomocnicy fachowi: Stanisław Kucio i Stefan Chrostowski osiągnęli w Zegrzu doskonały wynik przy instalowaniu rur żelaznych, wyrabiając w ciągu 8 godzin 2723,75 proc. normy.

Partia wykona te zadania

Plenum listopadowe KC PZPR postawiło przed naszą Partią nowe i wielkie zadania. Towarzysz Bierut scharakteryzował je mówiąc, że są to zadania szczególne, będące przejawem wzrastającej ofensywności naszej Partii, będące przejawem pragnienia dokonania przełomu w pracy partyjnej. Zadania te sprowadzają się do wzmoczenia czujności rewolucyjnej, do podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego kadr partyjnych i do zwiększenia bojowości naszych szeregów.

W referacie Towarzysza Bieruta znajdujemy szczegółową analizę sytuacji, która dyktuje konieczność wysunięcia takich właśnie szczególnych zadań. Towarzysz Bierut stwierdza mianowicie, że doświadczenia ruchu robotniczego Polski i innych krajów demokracji ludowej a zwłaszcza Węgier i Bułgarii wykazały, iż w obecnych warunkach zaostrzonej walki klasowej agentury imperialistycznej żerują na wszelkich wahaniach i odchyleniach ideologicznych. Ze w parze z odchyleniami ideologicznymi idzie z reguły ślepotą polityczną, narażająca ruch robotniczy na nieobliczalne szkody i straty. Ze wreszcie odchylenie ideologiczne nieprzezwyciężone w porę i do końca stwarza dogodną sytuację dla działalności wrogiej agentury, prowadzi do zwyrodnienia ideologicznego i splatania się z agenturą. Nie ulega zaś wątpliwości — stwierdza Towarzysz Bierut — „że prowokacja i głęboko zakonspirowany spisek agentury imperialistycznej stały się dziś jednym z głównych środków wroga w jego stawce na obalenie władzy ludowej”.

Towarzysz Bierut sformułował te prawdy z całą ostrością po to, żeby cała Partia, jasno zobaczyła jaki jest sens faktów i tendencji w naszym życiu, którym wypowiadamy bezwzględnie walkę.

Do rzędu tych zjawisk należy demobilizacja polityczna, łącząca się z demobilizacją ideologiczną i wydłużająca z tej ostatniej, a przejawiająca się w nastrojach samouspokojenia i lekkomyślnej bez troski. Towarzysz Bierut przestrzega: „Samouspokojenie minionymi sukcesami własnymi czy ogólnymi, zarozumiałstwo, bufo-nada, niedostrzeganie nieuniknionych trudności, zamykanie oczu na wroga działalności — cechy te rodzące się niestety nawet wśród części naszego górnego aktywu, nie sprzyjają bynajmniej zaostrzeniu czujności, której wymaga szczególnie wytyczona działalność wroga”.

Demobilizacja klasowa stanowi w obecnej sytuacji największe niebezpieczeństwo. Jest ona bowiem wynikiem i przejawem oportunistycznej niefrasobliwości politycznej. Jest ona wynikiem i przejawem oportunistycznego poglądu, że walka klasowa w naszym kraju traci na sile i słabnie i że pod wpływem naszych sukcesów wrogowie nie tylko nie będą zaostrzać walki, lecz przeciwnie będą pokojowo wstąpić w socjalizm. Wiemy, że takie właśnie poglądy leżały u podstaw prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w naszej Partii. Wiemy również, że te fałszywe prawicowe poglądy oportunistyczne zrodziły u niektórych ludzi styl pracy, którego praktyczne konsekwencje zostały dobitnie scharakteryzowane w następujących słowach Towarzysza Bieruta: „Oportunizm, stopniowanie instynktu klasowego, utrata pionu ideologicznego — oto źródła stylu pracy, który ułatwiał zamaskowanym wrogom, prowokatorom, dywersantom, zdrajcom przysparzanie się w nim bohaterów, szermowanie legitymacją partyjną, tytułami dygnitarskimi w Polsce Ludowej...”

Plenum wezwało Partię do zlikwidowania do końca odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, wezwało do wzmocnienia rewolucyjnej czujności i do nauczania się rozpoznawania wroga poprzez „podniesienie całej naszej pracy partyjnej we wszystkich jej ogniskach od góry do dołu na wyższy poziom polityczny, dokonanie zdecydowanego przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy, obarczonych spuścizną nawyków oportunistycznych”. Plenum wskazało drogi i metody wykonania tego zadania we wszystkich dziedzinach życia partyjnego.

Plenum listopadowe wskazało, że Partia nasza wierna ideom marksizmu-leninizmu, nierozdzielnie związana z masami i korzystająca z bogatych doświadczeń Partii Bolszewickiej posiada wszystkie warunki niezbędne dla zwycięskiego wykonania historycznych zadań stojących przed nią. Tą niezachwianą pewnością że Partia nasza jest w stanie dokonać przełomu w swej pracy tchnęło całe plenum. Tę niezachwianą pewnością posiada cała nasza Partia.

W końcowym swym przemówieniu na plenum Towarzysz Bierut powiedział: „Mówiliśmy o braku czujności, o błędach i o brakach właśnie dlatego, że chcemy jeszcze wyżej podnieść sztandar naszej Partii, że dumni jesteśmy z tego, iż przezwyciężając te braki i błędy, gromadząc coraz więcej doświadczenia, potrafi ona wydobyc z swych szeregów ofiarną bezgraniczną i promienne bohaterstwo, potrafi wydobyc z klasy robotniczej hart niecierpliwości i entuzjazm, potrafi cały naród zapalić do twórczej pracy”. Oto gdzie leży gwarancja, że zadania postawione przez plenum będą zwycięsko wykonane.

Wycieczka robotników rolnych PRZODOWNIKÓW PRACY zwiedziła Poznań

Do Poznania przybyła 150 osobowa wycieczka robotników rolnych, przodowników pracy Poznańskiego Okręgu PGR. Robotnicy rolni, złożyli wieniec na grobie żołnierzy radzieckich i polskich na Cytadeli, poczem udali się na zwiedzenie warsztatów kolejowych i Muzeum Wielkopolskiego. W warsztatach robotnicy rolni rozmawiali z tamtejszymi robotnikami na tematy dot. współzawodnictwa pracy. W Muzeum, ze zrozumięciem zainteresowali się obrazem Chelmońskiego „Orka”. W godzinach popołudniowych robotnicy rolni zwiedzali Zwierzyniec i Palmiarnię. Wieczorem w Gospodzie Ludowej artyści Teatru Wielkiego zorganizowali dla przodowników pracy „podwie-

czorek przy mikrofonie”. Na zakończenie wycieczki robotnicy rolni udali się do Opery na przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego”.

Mechanik zespołowy z PGR Ostrowa Szlacheckiego pow. Września tow. Zieliński zapytany o wrażenia z wycieczki oświadczył: „Jesteśmy wdzięczni naszemu rządowi, że umożliwiła nam poznanie życia i pracy robotników z fabryk. Poza tym cieszę się, że po raz pierwszy w życiu mogłem być na przedstawieniu w Operze”. Należy podkreślić, że wśród robotników rolnych było 60 kobiet, przodujących robotnic PGR, oraz, że jest to już druga wycieczka przodowników pracy z Poznańskiego Okręgu PGR. (m)

Nowy akt wrogiej, nikczemnej działalności bandy titowskiej w stosunku do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS otrzymała wiadomość z Belgradu, że w ostatnich dniach ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii wysłało do ambasady radzieckiej w Belgradzie notę, w której oskarża się konsula ZSRR w Zagrzebiu Władimirova i zastępcę radzieckiego attaché wojskowego Zenkowicza o rękome uprawianie działalności antyjugosłowiańskiej i która domaga się wyjazdu wyżej wymienionych osób z Jugosławii.

Ambasada radziecka w odpowiedzi swej wskazuje na całkowitą bezpodstawną wysuniętych przeciwko Władimirovi i Zenkowiczowi zarzutów. W nocy swej ambasada radziecka stwierdza, że nota jugosłowiańska MSZ stanowi nowy przejaw wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego w stosunku do ZSRR i że odpowiedzialność za ten nowy akt wrogości wobec ZSRR poniesie rząd jugosłowiański.

się również, że do dyrekcji informacji przy rządzie jugosłowiańskim wezwano przedstawiciela Radzieckiego Biura Informacji w Belgradzie — Kirsanowa, któremu zarzucano, jakoby uprawiał on „wroga działalność” w Jugosławii i polecono mu opuścić terytorium Jugosławii.

W związku z powyższym charge d'affaires ZSRR w Belgradzie Sznukow wystosował do jugosłowiańskiego MSZ protest przeciwko oszczerczym wypadkom pod adresem Kirsanowa.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR poleciło Władimirovi, Zenkowiczowi i Kirsanowowi powrócić do Związku Radzieckiego.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

MOSKWA (PAP). 16 bm. ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR skierowało do am-

basady jugosłowiańskiej w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR upoważnione zostało przez rząd radziecki do zakomunikowania rządowi Jugosławii, co następuje:

Ministerstwo dysponuje wiarygodnymi danymi, świadczącymi, że charge d'affaires ambasady jugosłowiańskiej w ZSRR Lajo-Latinowicz nadużywa swego oficjalnego stanowiska w Moskwie, uprawiając antyradziecką działalność szpiegowską i dywersyjną.

Na tej podstawie ministerstwo uważa za konieczne zawiadomić rząd jugosłowiański, że dalsze przebywanie Lajo-Latinowicza w charakterze dyplomatycznego przedstawiciela Jugosławii w ZSRR jest niemożliwe.

Robotnicy, chłopcy i młodzież województwa poznańskiego ślą najserdeczniejsze życzenia Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu

Z całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej płyną do Warszawy liczne listy, telegramy, życzenia z okazji powstania Tow. Marszałka Konstantego Rokossowskiego na stanowisko Ministra Obrony Narodowej. Z historycznego tego wydarzenia cieszy się cały naród polski. Robotnicy, chłopcy i młodzież szkolna naszego województwa na spontanicznych zebraniach wyrażają wielką radość i dumę z tego faktu.

GNIEZNO

Młodzież szkolna całego Gniezna pisze: „Jesteśmy dumni — że Ty jeden z najstarszych dowódców Armii Radzieckiej zostałeś powołany na wodza odrodzonego Wojska Polskiego. Przyrzekamy Wam Obywatelu Marszałku, że wytyżymy wszystkie siły w pracy nad umocnieniem więzów jakie nierozwalnie łączą odrodzone Wojsko Polskie z młodzieżą polską”.

GORZÓW

Na powiatowym zjeździe Stron Ludowego i Polskiego Str. Ludowego chłopcy pow. gorzowskiego przysięgli do Marszałka wyrazy głębokiej czci i przywiązania. „Jesteśmy dumni — piszą w telegramie — że właśnie Ty, Bohaterze spod Stalingradu i Kurska dowodzisz odrodzonym Wojskiem Polskim. Twoje wielokrotne zwycięstwa w walkach o wyzwolenie naszego kraju z niewoli

hitlerowskiej pozostaną w naszej pamięci”.

KALISZ

Robotnicy Przedzalan w Kaliszu przesłali tow. Marszałkowi proletariackie życzenia z okazji powołania Go na sta-

nowisko Ministra Obrony Narodowej. „Cieszymy się — piszą — że uzyskaliśmy wypróbowanego Wodza wychowanego i zahartowanego w twardej szkole Wielkiego Stalina”.

KROTOSZYN

„My kolejarze wzięli krotoszyńskiego z radością witamy syna kolejarza warszawskiego i dziecko robotnicze Warszawy na stanowisku Marszałka Polski. Witamy Cię legendarny Wodzu spod Sta-

lingradu i Kurska. Tobie oddajemy pod straż nasze granice na Odrze i Nysie atakowane przez neohitlerowców i ich popleczników anglosaskich podlegaczy wojennych”.

ZIELONA GÓRA

Robotnicy „Zastali” w Zielonej Górze piszą: „Cieszymy się, że w szeregach budowniczych nowej Polski stanął zasobny w doświadczenia żołnierz, wychowany w szkole stalinowskiej, który jako naczelny dowódca polskich sił zbrojnych jeszcze bardziej wzmocni obóz postępu i pokroju. (kam)

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu największym eksporterem w Polsce

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu skupuje warzywa, owoce i ziemniaki z terenu trzech powiatów: kaliskiego, ostrowskiego i kępińskiego. Spółdzielnia przeprowadza również dystrybucję tych artykułów i wysyła je w stanie świeżym zagranicę. Cebulę eksportuje się masowo do Anglii.

Dzięki wyteżonej pracy robotników i pracowników

Spółdzielni Ogrodniczej, za wielkie ilości eksportowanych warzyw otrzymuje nasz przemysł z zagranicy maszyn i części do maszyn, których nie produkuje się jeszcze w kraju. Tym samym spółdzielnia ta, stała się łącznikiem między rolnictwem i przemysłem.

W Spółdzielni Ogrodniczej wre praca cały rok bez przerwy systematycznie i planowo. Największe natężenie pracy odbywa się od lipca do października. Obecnie uzupełnia się i rozszerza przechowalnię i magazyny warzyw i owoców, gdyż działalność tej spółdzielczej placówki handlowej coraz bardziej powiększa się.

Sprawną pracą spółdzielni ogrodniczej zapobiega sku-

tecznie również w kraju, zwłaszcza w większych miastach nieuczciwemu handlowi spekulantom i kombinatorom owocami i warzywami. (MW)

Uczniowie Liceum Pedagogicznego w Lesznie zaoszczędzili przeszło pół miliona zł

W tych dniach odbyło się w Liceum Pedagogicznym w Lesznie wspólne zebranie Komitetu Rodzicielskiego z Komitetem Opiekuńczym, przy współudziale uczniów i grona profesorskiego, na którym wysłuchano ciekawych sprawozdań za okres ostatnich dwóch miesięcy

Młodzież dojeżdżająca do szkół w Gorzowie odbywa podróż w okropnych warunkach

Poważny odsetek młodzieży szkół średnich w Gorzowie stanowią młodzież dojeżdżająca z okolicznych gmin i sąsiednich powiatów. Przyjrzyjmy się w jakich warunkach odbywa się owo dojeżdżanie do szkoły.

Po pierwsze DOPK nie uwzględniła w rozkładzie jazdy potrzeb młodzieży. Ranne pociągi przychodzą do Gorzowa po godzinie 8, wskutek czego młodzież spóźnia się regularnie na pierwsze lekcje. Pociągi poobiednie natomiast wychodzą znowu za wcześnie, co zmusza młodzież szkół zawodowych do czekania na pociąg często do godz. 20.40.

Czekanie to odbywa się na świeżym powietrzu, jeżeli jest piękna pogoda i przywycza młodzież do wagarowania. Natomiast w dni deszczowe młodzież tłoczy się razem z wszystkimi pasażerami w zaimprovizowanej poczekalni dworca głównego. Wartość tej poczekalni zakwestionowano pod względem sanitarnym na jednym z posiedzeń MRN. Dużo, brudna i tonąca w dymie papierosowym sala nie może być w żadnym wypadku poczekalnią dla młodzieży.

Właściwa tragedia zaczyna się dopiero, gdy młodzież

wsiada do wagonów z tabliczką „Dla młodzieży szkolnej”. Trzeba obiektywnie przyznać, że nieraz trafia się taki konduktor, który nie pozwala różnym handlarzom wsiadać do tych przedziałów, po większej jednak części konduktorzy nie zwracają na to uwagi i przedziały dla młodzieży szkolnej zapełnione są „wolnorynkową” młodzieżą z większym bagażem, a młodzież szkolna szuka sobie miejsca gdzie się da.

Sama młodzież też nie jest bez winy. Szczególnie chłopcy wykorzystują ciemność egipską w wagonach szkolnych i platają różne niemiłe i mało dowcipne figle swoim koleżankom.

Wobec dużej frekwencji młodzieży żeńskiej, należałoby jeszcze podzielić wagony szkolne na przedziały dla dziewcząt i chłopców! Dopilnowanie porządku i właściwe rozmieszczenie młodzieży w wagonach szkolnych jest więc rzeczą konduktorów, a sprawa poczekalni i opieki nad młodzieżą dojeżdżającą to rzecz Związku Nauczycielstwa. Dyrekcji poszczególnych szkół, a nawet Miejskiej Rady Narodowej.

El-be

Zezem

„Dorszcz” smażony na ortografii

Moją codzienną drogą do miejsca pracy jest ul. Gen. Sikorskiego, w Zielonej Górze przy której, jak każdy o tym wie, znajduje się Gospoda Spółdzielcza nr 1. W pierwszym z brzożu oknie wywieszony jest codziennie jadło spis. Każdy samotny mieszkaniec Zielonej Góry dokładnie go studiuję, jeżeli chce w lokalu zjeść po pracy posiłek.

Do tych samotnych i ja należę nigdy więc obojętnie obok jadło spisu nie przechodzę.

Kilka dni temu czytałem i odczytałem wiersz: „Żymśka pieczeń i Kąpot”, na drugi dzień: „podrubki”, kiedy indziej znów: „dorszcz smażony”.

Wierzę mi, że jeżdząc „Żymśką pieczeń” i na deser mając „Kąpot” pot mam na czole, dręsz się mnie biora, jedzenie dawać mnie w gardle i nasuwa się mi mowa woli smutne pytanie: czy nie ma już w Gospodzie Spółdzielczej nr 1 nikogo wśród personelu piszącego bezbłędnie?

A jeśli jest już aż tak źle, to słownik ortograficzny można przecież nabyć w każdej księgarni za jedyne bodajże 80 zł. (Awo)

W Ostrowie płaci się 170 zł za dwie butelki piwa

Wielu restauratorów pragnących szybkiego wzbogacenia się przy obliczaniu rachunków często „myli się” na

Obsługa stacji benzynowej bez pomieszczenia

W Obornikach na rynku znajduje się stacja benzynowa CPN, która jest jedyną stacją, obsługującą powiat. W ciągu ostatniego miesiąca miała ona ponad milion zł obrotu. Niestety obsługa stacji benzynowej, która musi stale znajdować się w pobliżu nie ma dla siebie pomieszczenia.

Ponieważ dotychczasowy lokal, z którego korzystała obsługa stacji zajęła PSS na sklep, sprawa ta musi być konieczna i bezzwłocznie rozwiązana. (mil)

Gmina Podgrodzie - Kaliskie dba o rozwój oświaty na wsi

W Podgrodziu Kaliskim odbyło się zebranie sołtysów 26 gromad z udziałem przedstawicieli Partii i organizacji społecznych.

Po omówieniu spraw gospodarczych, społecznych, podatkowych i administracyjnych, i sekretarz Komitetu Gminnego PZPR tow. Tadeusz Ratajewski, omówił znaczenie dla Polski Ludowej nominacji Marsz. K. Rokossowskiego min. obrony narodowej oraz odczytał życiorys Marsz. Rokossowskiego. Okrzykiem niech żyje Marsz. Rokossowski zakończono zebranie.

Gm. Podgrodzie Kaliskie jest na drodze uczciwej i rzetelnej pracy dla Polski. Należy dodać, że szkoły na terenie gminy, których jest 10 — są należycie wyposażone.

RADIO

na poniedziałek, 21 XI 49 r.
6,45 Dziennik poranny; 8,35 Pogadanka pt. „O pracy bibliotekarki na wsi”; 12,04 Dziennik; 12,23 Fragmenty z op. „Rigoletto” Verdiego; 12,50 Przegląd prasy polskiej; 14,00 Audycja ZNP; 14,15 Uwertury Suppého; 14,40 „Z wędrowki po Wielkopolsce”; 15,30 „Halo młodzi fizycy” pogad. dla świetlic dziecięcych; 16,00 Dziennik; 16,20 Muzyka kameralna; Kwintet Beethovena na fortepian i dete instrumenty; 16,50 Ubiegły tydzień w sporcie; 17,45 „Pisma młodzieży radzieckiej” — aud. dla świetlic młodzieżowych; 20,00 Dziennik; 22,00 Dziennik wieczorny; 23,00 Ostatnie wiadomości.

swoją korzyść. Do tej kategorii restauratorów należy ob. Zawadzki, właściciel restauracji przy ul. Kaliskiej w Ostrowie, który dnia 7 bm. od dwóch robotników zażądał 170 zł za dwie butelki piwa jasnego. Kiedy jeden z robotników oburzył się na cenę lichwiarzką za piwo, ob. Zawadzki obrzucił go obelżywymi wyzwiskami i „rozkażał” lokal natychmiast opuścić.

Najwyższy czas, by ob. Zawadzki zajął się Komisją Specjalną. (k)

Lecznica dla zwierząt, ale... tylko na szyldzie

W Murowanej Goślinie przy ul. Rogozińskiej na jednym z budynków widnieje od roku duży napis na tablicy: „Państwowa O-

W 2 godziny po wypadku PZUW w Obornikach wypłacił ubezpieczeniowe

Niedawno wydarzył się na terenie szkoły ogólnokształcącej w Obornikach tragiczny wypadek. Uczeń szkolny

wpadł pod wóz z węglem ponosząc śmierć na miejscu. Był to syn biednego robotnika pracującego w cegielni. Czy wypadek zdarzył się z winy dyrektora czy z winy woźnicy ustali przeprowadzone przez organa M. O. śledztwo.

Na 100 dzieci szkolnych ubezpieczonych od wypadków 10% jest ubezpieczonych gratisowo, a są to dzieci najbardziej potrzebujących, o czym nie wiedział ani dyrektor szkoły ani ojciec tragicznie zmarłego.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Obornikach prowadząc ubezpieczenie i zawiadomiony o wypadku po stwierdzeniu danych udzielił biednemu robotnikowi Bartkowi, ojcu tragicznie zmarłego dziecka w ciągu 2 godzin 30 tys. złotych bezwzględnej zapomogi, która poratowała biedną rodzinę w ciężkiej sytuacji życiowej. (Mil)

SL-owcy pow. zielonogórskiego podejmują zobowiązania dla uczczenia Kongresu Połączeniowego SL i PSL

Celem uczczenia Kongresu Połączeniowego Stronnictw Ludowych, który odbędzie się bieżącego miesiąca w Warszawie, 27 kół SL powiatu zielonogórskiego podjęło uchwały, w których zobowiązują się wykonać szereg prac społecznych i związanych z podniesieniem poziomu gospodarki na wsi.

Członkowie koła Bobrowniki odremontują całkowicie zdewastowaną świetlicę, nawiozą nawierzchnię drogi o długości 500 m, dając do tej pracy 60 furmanek i 180 robocizniówek. Koszt wykonania tych prac wynosi 298 tys. złotych.

Członkowie koła Kolisko naprawia drogę gromadzką na trasie Lipka-Lipnik, zatrudniając przy tym 100 dniówek konnych i 300 pieszych. Doprowadzą do stanu używalności zbiornik

wody do akcji przeciwpożarowej, zużywając na tę pracę 250 robocizniówek. Wartość wykonania tych prac oblicza się na 425 tys. zł.

Gromada Pioty odremontuje wewnątrz i zewnątrz Dom Ludowy oraz zorganizuje grupy plantatorów i hodowców. Koszt pracy wynosi 100 tys. zł.

Mieszkańcy grom. Zatonie naprawia ogrodzenie i ułożą bruk i oczyszczą teren pożyty. Na pracę tę zużyją 50 robocizni, a koszt jej wynosić będzie 25 tys. zł.

Letniska nawiezie 100 m sześciu piasku, potrzebnego dla znielowania boiska Szkoły Podstawowej. Koszt pracy obliczono na 60 tys. zł.

Przytok uporządkuje teren przedszkola, na pracę tę zużyją 50 robocizni, koszt jej wyniesie 15 tys. zł.

Sucha wybuduje drogę

pokomasacyjną na odcinku 500 m.

Krempa odremontuje spójnikiem gospodarczym zdeprawowany Dom Ludowy, koszt pracy będzie wynosił 50 tys. zł.

Zawada wyłoży szlak plac szkolny i gminny, zwożąc w tym celu 40 wozów szlaki w okresie 10 robocizni, a w ciągu 7 dni szlak tę zniwelują.

Członkowie koła przy ZSCh w Zielonej Górze podjęli uchwałę zakontraktowania w ramach akcji „H” 20 sztuk trzody ponad plan, zorganizowania koła TPRP wśród członków SL i powiększenia stanu członków o 25 proc.

Ponadto sekcja nauczycielska przy wszystkich kołach postanowiła, że każdy nauczyciel-ludowiec wygłosi 3 referaty ideologiczne w Kołach Gromadzkich SL. (Te)

Chronika Wielkopolski

Leszno

DZIŚ OSTATNIE SZCZEPLENIE PSÓW
Dnia 21 bm. w godz. od 8-13 odbędzie się na targowicy w Lesznie, przy ul. Lipowej dodatkowe szczepienie psów przeciw wściekliznie.

Szczepienie odbędzie się dla wszystkich tych psów, które z jakiegokolwiek powodów nie były szczepione w miesiącu wrzesniu.

Miedzychód

NIE WOLNO LIKWIDOWAĆ SAMOWOLNIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

W związku z wypadkami samowolnej likwidacji przedsiębiorstw handlowych na terenie pow. miedzychódzkiego, starostwo powiatowe przypomina, że nie wolno przedsiębiorstw likwidować bez wiedzy i zgody Referatu Handlu przy Starostwie.

Koszty manipulacyjne wynoszą 50 zł. Równocześnie starostwo przypomina, że za nieprzebranie tego przepisu będą stosowane kary według odpowiednich dekreto-

WARSZAWIE

Robotnicy i pracownicy umysłowi Pow. Zarządu Drogowego w Miedzychodzie udali się w dniu 18 bm. w grupie ok. 30 osób na wycieczkę do Warszawy.

W ciągu dwóch dni miedzychódzcy drogowcy interesować się będą nie tylko odbudowywaniem obiektami Stolicy, ale także obiektami, które obecnie są w trakcie robót. Poznają przy tym systemy i metody upraszczające i przyspieszające tempo nowoczesnego budownictwa.

Mogilno

ZA BÓJKĘ POSIEDZI 6 TYGODNI
Józef Bosacki z Wylatowa (pow. Mogilno) podczas kłótni pchnął Pełagę Urbańską i silnie skaleczył jej kolano na skutek

czego, poszkodowana leżała ponad 20 dni w szpitalu. Sąd Okręgowy skazał Bosackiego za wszczęcie bójki na 6 tygodni więzienia.

Oborniki

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY Z ROGOŹNĄ ZDOBYŁ I MIEJSCE

Zespół świetlicowy z Rogoźna w wojewódzkich eliminacjach konkursowych w Poznaniu zdobył I miejsce. Zespoły gromad Bogdanowo i Chrostowo uzyskały 4 i 5 miejsce. Na podkreślenie zasług, że zespoły z powyższych gromad składają się z najbardziej młodych wsi. W konkursie wyróżnił się Bączyski Jan z Chrostowa za recytację wiersza pt. „Lenino”.

Nowy Tomyśl

WIEŚ STARY TOMYŚL ZRADIOFONIZOWANA

W Starym Tomyślu przystąpiono do instalacji głośników w każdym domu robotnika i chłopca. Staraniem SKRK w Nowym Tomyślu zradiofonizowano bezpłatnie szkołę oraz świetlicę i udzieleno dwóm niezamożnym abonentom po 3000 zł — bezzwrotnej subwencji.

Ludność w Starym Tomyślu przyjęła akcję zradiofonizowania wsi z wielkim zadowoleniem i uznaniem dla radiowców z Nowym Tomyślu. (H-r)

Śrem

SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA PRZED MATURĄ

Uczniowie klasy XI — Państw. Szkoły Ogólnokształc. st. lic. w Śremie zaczynają myśleć o maturze. W tych dniach, na zebraniu klasowym podzielił się na kilkusobowe zespoły, których zadaniem będzie przygotowanie zadań z fizyki, oraz przygotowanie lektur z języka polskiego.

Na czele zespołu stoi kierownik odpowiedzialny przed profesorem wykładającym dany przedmiot.

Nowe zwycięstwo Zatopek

Rekordzista świata Emil Zatopek startował w Praszowie w biegu na przelaj, na dystansie 12 km. Zatopek zwyciężył w tej konkurencji w czasie 41:37,8, wyprzedzając następnego o koleje zawodnika o 5 min.

Nowy klub sportowy powstał w Kaliszu

W ostatnich dniach powstał w Kaliszu Związkowy Klub Sportowy „Ogniwo”. Klub powyższy jako zrzeszenie sportowe jednoczy w sobie członków Związku Bankowców, Skarbowców, Samorządowców, Państwowych, Sądów i Prokuratury.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano zarząd Klubu, którego prezesem został o. Stańczykiewicz.

Klub posiada kilka czynnych sekcji: wioślarską, piłki nożnej i ręcznej, ping pongową i lekkoatletyczną. Już w chwili obecnej klub liczy ponad 400 członków.

Na zebraniu dyskusyjnym członków zrzeszenia ZKS „Ogniwo” i koła sportowego nr 12 w Kaliszu prezes Stańczykiewicz i sekretarz p.ł. „Sport w Związku Radzieckim” i „Uchwały KC PZPR w sprawie sportu polskiego”.

(L. K.)

W ostatnim dniu sezonu lekkoatletycznego przyjeżdżają do Kalisza z wyprawą na mistrzostwo Polski. W tym celu przyjeżdżają do Kalisza z wyprawą na mistrzostwo Polski. W tym celu przyjeżdżają do Kalisza z wyprawą na mistrzostwo Polski.

Po X rundzie szachowych półfinałów

Poznańscy szachiści przekroczyli półmetek. Do wejścia do finału zostało jeszcze 5 rund. Sytuacja w grupach jest wyjaśniona na pierwszym i szachownicach. O dalsze lokaty uprawniające do gry w finale toczy się bardzo zaciekły bój.

W I grupie prowadzą zdecydowanie w dalszym ciągu Horak, Miesowicz i Ślaski.

W II grupie odwróciła się sytuacja od poprzedniej. „G” gra: Stróżniak, B., Radosz, A., Zenker, Wierzejewski, Wolkowicz i Frala. Dwóch pierwszych ma faworyty.

W III grupie na czele znajdują się trzech zawodników: Nowowiejski, Kasowski i Bloch. Nie spodziewając w tej grupie stanowiska równa i dobra forma Nowowiejskiego. (pak)

Bilans sezonu piłkarskiego drużyn A-klasowych

Rozgrywkę piłkarską o mistrzostwo klasy A w minionym sezonie znacznie wzmocniły pozycje dwóch kaliskich drużyn.

W rezultacie rozgrywek rundy jesiennej Z. S. Gwardia zajęła drugie miejsce w tabeli za Budowlanymi z Poznania, mając tylko o jeden punkt mniej od mistrza.

Forma sympatycznych gwardzistów była ostatnio dość zmienna, wystarczając jednak do wygrania ostatniego meczu z Gwardią. Wyklucała to całkowicie uzyskanie przez Spójnię lepszej pozycji od Gwardii, czego dowiodły wszystkie dotychczasowe spotkania obu drużyn, z

SPORT

Skromny siedmiokrotnie kapituluje w Poznaniu w meczu o puchar im Kałuzy Poznań - Warszawa 7:1 (4:0)

Warszawa: Skromny; Wołosz — Serafin; Waśko — Wiśniewski — Szczawiński; Sasadek — Popiołek — Świczak — Górski — Mordarski.

Poznań: Krystkowiak; Pyda — Wojciechowski; Słoma — Tarka — Skrzypniak; Kołtuniak — Białas — Czapek — Anioła — Kędziora.

Horoskopy, stawiane w Warszawie, nie sprawdziły się. Zawiodły one przede wszystkim Skromnego, który musiał w tej samej bramce, w której triumfował w meczu z Czechami, kapitulować aż siedem razy. Atak poznański na przekór opinii znawców udowodnił, że strzelać umie i to nawet niebezpiecznie, bez względu na to, kto broni bramki. Goale sypano się jak z rogu obfitości.

W Warszawie bardzo zależało na zwycięstwie, co można było stwierdzić w częstych zmianach składu: za Waśkę wszedł Orłowski, za Popiołka zagrał Ochmański i za Serafina Gierwatowski. Te zmiany i pomoc sędziego Kukuckiego jednak nie pomogły. Atak poznański, zasilany przez doskonałą pomoc, co chwila niepokoił Skromnego i w odstępach 15-minutowych ładował piłkę do siatki.

Drużyna Poznania ostatni tegoroczny mecz zagrała doskonale. Czapek zagrał swój bodajże najlepszy mecz w sezonie. W przeciwnieństwie do więcej niż słabego Świczaka, wypadł on na pozycji kierownika ataku bez zarzutu. Potrafił umiejętnie rozdzielać piłki, wychodzić na pozycje i uciekać spod opieki obrońców.

Zdawało się, że Tarka zagrał słabo, ale gdy się uwzględni ciężkie boisko i kałuże na jego operacyjnym terenie oraz załamania się napadu warszawskiego na linii poznańskiej pomocy, to stwierdzić trzeba, że trójka Skrzypniak — Tarka — Słoma w największej mierze przyczyniła się do tak wysokiego zwycięstwa.

Poznań w ataku nie miał słabych punktów. Nawet debiutant Kędziora z Leszna swoimi celnymi centrami naprawiał brak sprintu.

Drużyna Warszawy chwilami miała nawet przewagę i obrońca poznański musiał wówczas dużo napracować się, by wyprzeć przeciwnika ze swego pola karnego, ale w sumie strzelał na bramkę albo były niecelne, albo trafiały w ręce Krystkowiaka.

Niepotrzebnie Warszawa zagrała ostro i nawet bru-

talnie, w czym dominował Gierwatowski, bowiem mecz, stojący na wysokim poziomie, byłby jeszcze bardziej interesujący.

Sędzia Kukucki z Gdańska nie dostrzegł się do poziomu: był słaby, nie dostrzegł fauli, albo też przesadzał w drobnostkach.

Przebieg gry Gra zaczyna się ostrym rywalem Poznania. Anioła oddaje niebezpieczny strzał na bramkę Skromnego. Atak Poznania często gości pod bramką warszawską. W chwili oddawania strzału na bramkę Anioła przytrzymuje za nogę Wiśniewski.

W 14 min. zamieszanie pod bramką Skromnego. Czapek wybiera piłkę spod nogi Wołosza i zdobywa pierwszego gola. Przeważa Poznań.

W 26 min. Kędziora centruje do Anioła, a ten piłkę podaje do Kołtuniaka, który ładuje ją do siatki.

W 32 min. Wołosz wybija piłkę w pole, a Kołtuniak wystawia nogę i Poznań prowadzi 3:0.

W 43 min. Sędzia dyktuje jedenastkę (bez powodu). Strzela Świczak, ale Krystkowiak broni. W minutę później po pięknej akcji Białas — Anioła Czapek strzela 4 bramkę.

Po przerwie Skromny wypatuje ostry strzał Anioła.

24 min. Słoma strzela piątą bramkę.

W 29 min. Anioła mija obronę i wybiegającego Skromnego zdobywając 6 bramkę.

W 35 min. ten sam zawodnik przedłuża strzał Kędziora — 7:0 i w dwie minuty później ze strzału Ochmańskiego pada jedyna bramka dla Warszawy 7:1.

KRAKÓW — ŚLĄSK 1:0
OPOLE — ŁÓDŹ 4:1

W Warszawie bardzo zależało na zwycięstwie, co można było stwierdzić w częstych zmianach składu: za Waśkę wszedł Orłowski, za Popiołka zagrał Ochmański i za Serafina Gierwatowski. Te zmiany i pomoc sędziego Kukuckiego jednak nie pomogły. Atak poznański, zasilany przez doskonałą pomoc, co chwila niepokoił Skromnego i w odstępach 15-minutowych ładował piłkę do siatki.

Drużyna Poznania ostatni tegoroczny mecz zagrała doskonale. Czapek zagrał swój bodajże najlepszy mecz w sezonie. W przeciwnieństwie do więcej niż słabego Świczaka, wypadł on na pozycji kierownika ataku bez zarzutu. Potrafił umiejętnie rozdzielać piłki, wychodzić na pozycje i uciekać spod opieki obrońców.

Zdawało się, że Tarka zagrał słabo, ale gdy się uwzględni ciężkie boisko i kałuże na jego operacyjnym terenie oraz załamania się napadu warszawskiego na linii poznańskiej pomocy, to stwierdzić trzeba, że trójka Skrzypniak — Tarka — Słoma w największej mierze przyczyniła się do tak wysokiego zwycięstwa.

Poznań w ataku nie miał słabych punktów. Nawet debiutant Kędziora z Leszna swoimi celnymi centrami naprawiał brak sprintu.

Drużyna Warszawy chwilami miała nawet przewagę i obrońca poznański musiał wówczas dużo napracować się, by wyprzeć przeciwnika ze swego pola karnego, ale w sumie strzelał na bramkę albo były niecelne, albo trafiały w ręce Krystkowiaka.

Niepotrzebnie Warszawa zagrała ostro i nawet bru-

talnie, w czym dominował Gierwatowski, bowiem mecz, stojący na wysokim poziomie, byłby jeszcze bardziej interesujący.

Sędzia Kukucki z Gdańska nie dostrzegł się do poziomu: był słaby, nie dostrzegł fauli, albo też przesadzał w drobnostkach.

Przebieg gry Gra zaczyna się ostrym rywalem Poznania. Anioła oddaje niebezpieczny strzał na bramkę Skromnego. Atak Poznania często gości pod bramką warszawską. W chwili oddawania strzału na bramkę Anioła przytrzymuje za nogę Wiśniewski.

W 14 min. zamieszanie pod bramką Skromnego. Czapek wybiera piłkę spod nogi Wołosza i zdobywa pierwszego gola. Przeważa Poznań.

W 26 min. Kędziora centruje do Anioła, a ten piłkę podaje do Kołtuniaka, który ładuje ją do siatki.

W 32 min. Wołosz wybija piłkę w pole, a Kołtuniak wystawia nogę i Poznań prowadzi 3:0.

W 43 min. Sędzia dyktuje jedenastkę (bez powodu). Strzela Świczak, ale Krystkowiak broni. W minutę później po pięknej akcji Białas — Anioła Czapek strzela 4 bramkę.

Po przerwie Skromny wypatuje ostry strzał Anioła.

24 min. Słoma strzela piątą bramkę.

W 29 min. Anioła mija obronę i wybiegającego Skromnego zdobywając 6 bramkę.

W 35 min. ten sam zawodnik przedłuża strzał Kędziora — 7:0 i w dwie minuty później ze strzału Ochmańskiego pada jedyna bramka dla Warszawy 7:1.

Kolejarze - sportowcy Zielonej Góry ślą pozdrowienia Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu

Podczas rozdania nagród, za udział w czwórmecczu piłkarskim drużyn zielonogórskich, urządzonym przez ZKS Kolejarz, którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy, kolejarze — sportowcy Zielonej Góry uchwalili wysłać do Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego rezolucję następującej treści:

Drogi nam Obywatelu Marszałku!

W dniu w którym z woli Rządu Rzeczypospolitej przypaść Ci zaszczyt objęcia dowództwa nad Odrodzonym Wojskiem Polskim, członkowie naszego Klubu zwiędali drogę Twojemu sercu miasto rodzinne, a naszą ukochaną stolicę! Podziwiając uspaniałą trasę W—Z oraz imponującą pracę robotników, techników i inżynierów, nad odbudową Warszawy, postanawiamy ku uczczeniu Twojego powrotu do Ojczyzny i objęcia naczelnego dowództwa nad Odrodzonym Wojskiem Polskim, wzmoczyć jeszcze bardziej ofiarność na rzecz odbudowującej się stolicy, najbardziej przez Ciebie Obywatelu Marszałku ukochanego miasta.

Wysoka porażka Ogniwa z Budowlanymi 0:10

Budowlani (Poznań) mieli dużo szczęścia w czasie I meczu o drużynowe mistrzostwo A klasy Wlkp. w tenisie stołowym. Ogniwo reszko „ze stołu” z bagażem 10 przegranych punktów, chociaż poszczególne gry miały przebieg bardzo zacięty. Zawodnikom „Ogniwa” brak serca i dlatego spotkania trzysetowe kończyły się z reguły ich porażkami.

Szczegółowe wyniki (na I miejscu zawodnicy „Budowlanych”): Mogilnicki — Ciechanowski 21:11, 21:17; Dawczyński — Stachowiak 21:8, 21:9; Kardacz — Sosniński 21:19, 21:18; Mogilnicki — Linetti 21:17, 21:18; Pagowski — Sosniński 13:21, 21:17, 21:13; Karwacz — Ciechanowski 21:11, 21:16; Mogilnicki

W każdej świetlicy będziemy grać w ping-ponga

Tenis stołowy stoj w rzędzie tych dyscyplin sportowych, które cieszą się dużą popularnością, ale nie tylko popularnością, ale i dowódką, bo jak nas informuje Poznański Okręgowy Związek Tenisa Stołowego — ponad 20 tysięcy czynnych ping-pongistów jest na terenie Wielkopolski, nie licząc oczywiście tych, którzy nie zdążyli jeszcze za-

sać się do klubu, lub do sekcji ping-pongowej Ludowych Zespołów Sportowych.

Idąc w kierunku realizacji wytycznych Partii, postawmy sobie za zadanie: w każdej świetlicy tak w dużych ośrodkach, jak miasteczkach i wsiach będziemy uprawiać masowo sport ping-pongowy. Zatem każda świetlica zaopatrzy się w stół o odpowiednich wymiarach, 4 rakietki i zapas piłeczek.

Okręg poznański przesła, jak powiedzieliśmy ponad 20 tysięcy graczy. Za kilka miesięcy powinien on legitymować się cyfrą 50 tysięcy!

Nadchodzą długie, zimowe wieczory na pewno najlepiej spędzimy ten czas, w świetlicach nad książką, grą w szachy i grając w ping-ponga. Z pewnością już niedługo spotykając znajomego, zamiast zaproszenia:

— „Stachu! Chodź na jednogę” — posłyszysz: „Stachu, zagraliśmy partię ping-ponga. Tylko nie daj się, bo jestem w formie!”.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

Pływacy Łodzi w Poznaniu

Do Poznania przybywa zespół pływacki KS „Związkowiec-Zryw” — Łódź, który rozegra, dnia 27 bm. zawody pływackie z silnym zespołem KS „Związkowiec-Warta”. Drużyna Związkowiec-Zryw jako mistrz okręgu łódzkiego posiada w swych szeregach takich zawodników, jak Boniecki — reprezentanta Polski, Jerę — najszybszego pływaka okręgu łódzkiego, Dobrowolskiego — czołowego motyka rza i innych doskonałych pływaków.

Wolsztyńska młodzież szkolna wybudowała wzorowe boisko sportowe

Bilansując miniony letni sezon sportowy w Wolsztynie stwierdziliśmy, że w tym czasie, że uczniowie gimnazjalni i licealni osiągnęli dobre wyniki. Koło Sportowe przy Gimnazjum i Liceum spełniło swa zadanie. Tegoroczne Biegi Narodowe i Mar-sze Jesienne cieszyły się wielką

frekwencją młodzieży szkolnej i stały w Wolsztynie na bardzo dobrym poziomie. Ostatnie lekkoatletyczne i pływackie zawody o odznakę O. S. F. potwierdziły masowość i talentowanie sportowe wolsztyńskiej młodzieży szkolnej. Mistrzostwa międzyklasowe tak młodzieży żeńskiej jak i męskiej we wszystkich możliwych konkurencjach sportowych cieszyły się ogólnym zainteresowaniem szkoły.

Najradosniejszą jest fakt, że do upowszechnienia kultury fizycznej dążyli również dziewczynki, dając dobry przykład przede wszystkim żeńskiej młodzieży wolskiej. Wyróżnić należy tu przede wszystkim utalentowaną sportsmankę piętnastoletnią Jazdonównę, która przy od powiedzialnej opiece trenerskiej osiągnęła już niedługo bardzo dobre wyniki. Z młodzieży męskiej wymienić należy biegaczy: Strauchmana, Talagę i Praczyka.

Uczniowie i uczniowie pod kierownictwem swego wychowawcy w wolnych chwilach od nauki, uczynili ze swego obszernego dziedzińca gimnazjalnego wzorowe boisko sportowe. Zaczęło od budowy wspaniałej 60-metrowej bieżni w ramach czynu pierwszomajowego. Następnie przystąpiono do budowy boiska koszykowego i do siatkówki oraz do skonej skoczni w dal i wwyż. Tuż za skocznią usypano wysokie wały i wykończono jesienią strzeżnicę szkolnego hufca S. P. Trzeba przyznać, że wszystkie prace wykonano bardzo dokładnie i fachowo. Dziś dziedzińiec — boisko jest dumą każdego ucznia, który w przyszłym sezonie osiągnie jeszcze lepsze rezultaty.

Nad jeziorem wolsztyńskim zbudowano dwa dalsze boiska

Aktyw sportowy pow. krotoszyńskiego wytycza nowe tory pracy

Aktyw sportowy powiatu krotoszyńskiego, realizując wytyczne Uchwały Biura Politycznego KC PZPR odbył naradę, zwołaną przez KP PZPR. W naradzie wzięło udział ponad 60 aktywistów sportowych, którzy w szerokiej i rzeczowej dyskusji ocenili dotychczasowe osiągnięcia i braki pracy sportowej powiatu. Naradę cechował zdrowy, partyjny samokrytycyzm i docenienie ważności zagadnienia umasowania sportu w mieście i na wsi.

Zebrani omówili wszystkie aktualne zagadnienia powiatu, uchwalając w końcu rezolucję, w której z radością witają Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, jako wyraz troski o podniesienie stanu zdrowia i ciężkiej fizycznej oraz o wychowanie i wszechstronny

rozwoj młodzieży mas pracujących miast i wsi. Plan pracy Powiatowej Rady Sportu przewiduje w 1950 r. wybudowanie kilku boisk sportowych w powiecie krotoszyńskim, zaopatrzenie w potrzebny sprzęt sportowy poszczególnych klubów sportowych i zmobilizowanie szerokiego aktywu partyjnych i bezpartyjnych sportowców, nauczycieli, trenerów i organizatorów wokół wielkich i szczytnych zadań upowszechnienia kultury fizycznej. (w-z)

Hokej na trawie

Stella (Gniezno) — Związkowiec (Poznań 3:0)

W meczu o mistrz. Polski, rozegranym pomiędzy powyższymi drużynami w Gnieźnie, zwyciężyli gospodarze, dla których bramki zdobył Flitnik II.

Przed turniejem kadry reprezentacyjnej

Zarząd PZB wyznaczył następujących sędziów na turnieje kadry reprezentacyjnej w Poznaniu (25 i 27 bm.).

W Poznaniu sędziować mają Neuding, Łukedrey, Wróć, Derda, Suszczyński, Bielewicz i Maślowski.

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu postanowił zawiesić kierownika sekcji gdańskiej „Gwardii” za wystawienie zawodnika Kwiatkowskiego (w. średnia) w meczu z „Wartą” (Poznań) w dniu 13 bm. Jak wiadomo Kwiatkowski przegrał przez nokaut ze Sznajdrem w dniu 6 bm. i nie miał prawa walczyć.

Postanowiono również, że każdy członek Zarządu PZB weźmie pod opiekę jeden okręg, w którym winien być przynajmniej sześć razy w ciągu roku, aby dokładnie zapoznać się z jego działalnością i referować sprawy okręgu na zebraniach zarządu.

Mecz siedmiu bramek

Najlepszym obrońcą naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

W Warszawie drużyna a w szczególności obrońca naszej bramki w pierwszej połowie meczu Poznań-Warszawa było... błoto na przedpolu karnym. O błoto to rozbiły się ataki nieprzyjaciela. Dowcipni twierdzili, że dzięki doskonałemu postawie naszych chłopaków na i kałuży błota — wygraliśmy mecz o puchar... Kałuzę. To były straszyły tylko dowcipy. Wygraliśmy całkiem zasłużenie.

O uaktywnienie i upowszechnienie poznańskiego tenisa Uchwała Polskiego Związku Szermierczego

Osiągnięcia i braki w województwie poznańskim

Wrześniowa Uchwała Biura Politycznego K. C. naszej Partii skierowała sport i wychowanie fizyczne na nową drogę. Wskazała ona kierunek, po którym ma pójść rozwój sportu oraz wytyczyła zadanie pełnego umasowienia, udostępnienia i upowszechnienia kultury fizycznej wśród najszerzych mas robotniczo-chłopskich naszego narodu.

Aby postanowienia Uchwały wprowadzić w życie trzeba przede wszystkim zmienić postawę niektórych działaczy sportowych. Przed nowymi więc zarządami — które zostaną wybrane w najbliższym czasie — rysuje się poważne zadanie przekształcenia stylu pracy i wyrównania błędów, spowodowanych częstokroć brakiem zrozumienia roli sportu i wychowania fizycznego w Państwie Ludowym, budującym zgręby socjalizmu.

Zajmując się w tej chwili bliżej sportem tenisowym na terenie Wielkopolski, trzeba stwierdzić, że jest jeszcze w nim bardzo dużo do zrobienia i że braki są poważne.

Udział przedstawicieli klasy robotniczej w sporcie tenisowym jest niedostateczny. Działacz sportu tenisowego nie zawsze rozumieją istotę przemian w Polsce Ludowej.

Trzeba zatem zainteresować się i wciągnąć do pracy szeroki aktyw działaczy klasy robotniczej i ludzi postępowych, posiadających doświadczenie organizacyjne. Tylko w ten sposób poznański tenis (jak również inne dziedziny sportu) dźwignie się z zastoju i martwoży i wchłonie nowe setki oraz tysiące amatorów tego prawdziwie szlachetnego sportu.

Brak planu pracy na szczeblu Zarządu Okręgowego Związku Tenisowego sprawi, że poszczególne kluby zabawią się „w improwizację”. Nie było akcji z góry przemyślanej w ramach szkolenia. „Od akcji do akcji” — oto dotychczasowa zasada pracy. Niedostateczna ilość sprzętu, względnie wadliwie jego przeprowadzenie w terenie sprawiło, że kluby nie były należycie zaopatrywane w sprzęt, a zawodnicy musieli „oszczędnie” grać, aby nie niszczyć sprzętu... (Kolejarz Ostrów). Fakty te są niedopuszczalne i z całą pewnością ulegną zmianie. Brak kursów szko-

leniowych dla tenisistów poznańskich był spowodowany niedopatrzaniem kapitanatu sportowego. To, że wyniki poszczególnych zawodników były dobre — (ma my tu na myśli zdobycie wicemistrzostwa Polski przez Piątkę, poprawę formy u Jaskowiakówny, Lamperskiej, Palmowskiej i Adamskiego oraz znaczną poprawę juniorów), nie jest zasługą przemysłowej akcji szkoleniowej, a jest po prostu



Kramer i Tomaszewski — juniorzy poznańscy

wynikiem pracy poszczególnych zawodników, którzy rozumieją rolę sportu i wychowania fizycznego włożyli w swoje doskonalenie dużo serca i zrozumienia.

Kwestia umasowienia tenisa, pozostawia bardzo dużo do życzenia. Najprostszą drogą do usunięcia tego stanu i zainteresowania szerokich rzesz może być jedynie zorganizowanie w nadchodzącym sezonie:

1 spotkań międzymiastowych, z udziałem najlepszych tenisistów,

2 międzyklubowych spotkań juniorów (w konkurencjach pojedynczych, podwójnych i mieszanych),

3 turnieju pierwszego kroku dla młodzików i graczy początkujących,

4 bezpłatnych kursów dla młodzieży i początkujących przy poszczególnych klubach i sekcjach tenisowych (jak wiadomo kursy takie miała Warta, AZS i Stal).

5 propagandowych spotkań międzyklubowych w miastach prowincjonalnych (Gniezno, Gorzów, Ostrów i Zielona Góra, Inowrocław itd.),

6 „czwartków tenisowych” z udziałem dobrze zastawionych przeciwników.

Sposobów zaradzenia, jak widzimy, jest wiele. Fundusze będą. Trzeba tylko chcieć. Trzeba umieć patrzeć szerzej i zapomnieć o swoich prywatnych ambicjach i ambicjach. Trzeba mieć energię, żeby ten piękny sport tenisowy uruchomić i zainteresować nim jak najszersze masy.

Udział przedstawicieli Związku Młodzieży Polskiej w pracach organizacji tenisowych da gwarancję czułości oraz ideologicznego wychowania polskiej młodzieży, ale i tu trzeba podkreślić z całym naciskiem, że rola ZMP nie może ograniczać się tylko do biernego przypatrywania się. Delegaci ZMP muszą być ludźmi, znającymi tenis i rozumiejącymi jego braki oraz sposoby ich usunięcia.

Patrząc wstecz na osiągnięcia tenisistów poznańskich stwierdzamy, że najlepsze wyniki osiągnęli synowie klasy robotniczej. Piątkę, Bratek i Tomaszewski są tego najlepszym dowodem. Wszyscy trzej zaczęli od „zbierania piątek”. Możemy patrzeć spokojnie w przyszłość, bo Kramer, Kaniowski, Brodziński, Borowczak, Gasiorek, Tomaszewski — to młodzież, z której wyrosną prawdziwi sportowcy będący wzorem dla innych!

Mając opiekę Partii i realizując wytyczne Uchwały już dziś zaczynamy dźwigać sport tenisowy na odpowiedni poziom. Wyniki czołwki tenisowej i innych gałęzi sportu na terenie międzynarodowym są tego odzwierciedleniem. Duże rezerwy sportowców pozwolą kadry reprezentacyjnej na zasilanie czoł-

ki. Wyniki Skoneckiego, Piątki i Jędrzejowskiej prześlą być nieosiągalnym marzeniem. Do osiągnięcia takiego poziomu i wychowania istotnie dużej ilości rezerw tenisowych trzeba również należycie wykorzystywać teren i być boiska tenisowe. (Zarobione place tenisowe w Gnieźnie...)

Sądźmy, że władze tenisowe dołożą starań, by żaden dogodny obiekt nie marował się i został należycie wykorzystany.

Przystępując do szybkiej realizacji wskazań Biura Politycznego KC naszej Partii — musimy wzorować się na olbrzymich doświadczeniach i wspaniałych osiągnięciach sportowych Związku Radzieckiego — a z całą pewnością w niedalekim już czasie usuniemy braki i zaniedbania z korzyścią dla najszerzych rzesz sportowców Polski Ludowej.

W Warszawie odbyło się zebranie zarządu PZS, w którym wzięli udział delegaci wszystkich okręgów. Otwierając zebranie, prezes Związku plk. Fiński wygłosił referat, poświęcony XXXII rocznicy Rewolucji Październikowej i jej znaczeniu dla Polski i świata.

Następnie plk. Fiński omówił szczegółowo uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Po ożywionej dyskusji plenium zarządu przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

1 Polski Związek Szermierczy wita z entuzjazmem uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, widząc w niej niezawodną drogę do świetnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej.

2 Poleca Okręgowy Związek Szermierczy namawiając ściślejszą współpracę z referatami propagandy wo-

jewódzkich i owiatowych Komitetów PZPR oraz wojewódzkich i powiatowych zarządów ZMP. W zarządach okręgowych związków zapewnić stałe miejsca dla delegatów ZMP i zrzeszeń sportowych.

3 Powołać w Wydziałach Wyszkozenia referaty szkolenia ideologicznego i pod ich kierunkiem we wszystkich klubach prowadzić szkolenie ideologiczne.

4 Natychmiast wprowadzić w życie, zatwierdzone przez PZS, regulamin współzawodnictwa.

5 Podnieść sportowy poziom zawodników Klasy Państwowej przez stworzenie jak najlepszych warunków pracy, szczególnie na Śląsku, w Warszawie i Łodzi.

6 Poczynić starania w kierunku umasowienia szermierki na bagnety jako wkład PZS w dzieło przygotowania szerokiej rzeszy do obronności Polski Ludowej.

Bernard Radojewski reprezentant Polski w gimnastyce

„SPARTAKIADY” przyczynia się do podniesienia dotychczasowego poziomu gimnastycznego

Historyczna Uchwała Biura Politycznego KC PZPR otworzyła przed sportem polskim horyzonty, o jakich nigdy przedtem nie mogliśmy nawet marzyć. Jesteśmy Partii wdzięczni za zaszczytne wyróżnienie powołania nas do współbudowy ustroju sprawiedliwości oraz pokoju. Jesteśmy dumni z przypadku nam zaszczyci i gotowi do wypełnienia w całej rozciągłości Jej wskazań.

Pod przewodnictwem i opieką Partii, wspólnymi siłami z aktywnym ZMP wychowamy Polskę Ludową świadomych sportowców ideowo zdrowych i silnych obywateli, zdolnych do wzmoczonego wysiłku nie tylko na boiskach, lecz i w pracy twórczej.

Reprezentując dyscyplinę, która stanowi podstawę sportu, tj. gimnastykę, miałem w roku bież., możliwość podziwiać na tym polu osiągnięcia sportowców Związku Radzieckiego. Na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie zmierzali się oni, jak równi z równymi, dotychczasowymi potęgami gimnastyki, przyrządowej Szwajcarii, Finlandii i Węgry. Mimo, że był to ich pierwszy występ na

arenie międzynarodowej jestem przekonany, iż na przyszłorocznych mistrzostwach w Bazylei, Czerwony Sztandar zwycięży na najwyższym masyście.

Ta niezwykła zdolność sportowców radzieckich, widoczna we wszystkich dyscyplinach sportu, ma swoje źródło w ich wysokim poziomie ideologicznym. Chcąc zrealizować wytyczne uchwały i rozpowszechnić kulturę fizyczną w jak najszerzym zakresie, a obok tego podnieść jej stronę wyznawczą, musimy przede wszystkim nauczyć się pojmować i traktować sport tak, jak to czynią właśnie sportowcy Związku Radzieckiego. Musimy go zatem budować, wzorując się na ich doświadczeniach i wspaniałych nieporównanych osiągnięciach.

Mimo zniszczeń wojennych, braku dostatecznej ilości obiektów i sprzętu, gimnastyka przyrządowa w minionych 5

latach niewiele odbiega od poziomu przedwojennego. Żyjąc, że dyscyplina ta jest bodaj najtrudniejszą w sporcie wyczynowym i wymaga niezwykle długiej i regularnej pracy nad sobą, odwagi, siły, szybkości i zręczności, a przy tym wiele silnej woli oraz hartu, fakt ten dowodzi, iż w nadzwyczaj korzystnych warunkach, jakie zapewnia obecny wszystkim dziedzinom sportu Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, w krótkim czasie gimnastyka zdoła daleko wyprzedzić poziom dotychczasowy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również myśl organów zwołania przez CRZZ co trzy lata wielkich popisów sportu związkowego oraz urządzania „Spartakiad”, które umożliwiają sportowcom naszymu wykazywanie się osiągnięciami zarówno w masowości, jak i wyczynowości.

Kończąc pragnę w imieniu własnym oraz kolegów z ZKS „Stal” — Poznań, wyrazić serdeczną radość z racji wzmagającej się akcji podejmowania przez Kluby wezwania do współzawodnictwa w realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR.



Efektowny moment ćwiczeń wspólnych poznańskiej sekcji gimnastycznej, prowadzonych przez Radojewskiego



Pokaz pięściarski Majchrzyckiego i Wolniakowskiego zdobył ogólne uznanie

Ostatni „czwartek bokserki” uważać należy tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym za zupełnie udany. W żadnym innym województwie, ani mieście w Polsce, jeszcze nie pomyślano o tym, by właśnie w ten sposób realizować wytyczne Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w zakresie upowszechnienia pięściarstwa.

W innych miastach nie ma co prawda Majchrzyckich, Wolniakowskich i innych, którzy wprost w idealny sposób potrafili, pokazując na ringu zasady boksu, pogawędzając tę gałąź sportową i wzbudzać wielkie zainteresowanie, coraz większą liczbę publiczności, ale dobrze byłoby, gdyby pomyślano o tym i we wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet wsiach takie pokazy urządzać.

Majchrzycki i Wolniakowski licznie zebranej publiczności zademonstrowali bogaty repertuar ciosów, seryj i uników, cały szereg fauli i ciosów niedozwolonych oraz momentów w czasie walki, które sędziowie biorą pod uwagę przy obliczaniu punktów. Pokaz nagrodzono słusznymi oklaskami, bo stał na istic mistrzowskim poziomie. Do powodzenia imprezy przyczyniły się również świetne objaśnienia trenera Antoniego Kaliniaka.

Wyrażamy nadzieję, że POB tradycje już „czwartki” będzie w dalszym ciągu uzupełniał podobnymi atrakcjami, które bezwzględnie przyczynią się do jak najszerzej popularności pięściarstwa.

Wyniki walk czwartkowych były następujące: w wadze muszej: Stroński (W) uległ na punkty

Maciejewskiemu (K), w wadze koguciej: Kaczmarek (Bud.) zwyciężył z Janaszkiem (Kol.), w wadze piórkowej: Grabarczyk (Gw) pokonał na punkty Polankiewicza (W), Świdzki (Kol.) uległ na punkty Rawińskiemu (Bud.), w wadze półśredniej ogłoszono remis między Majewskim (Sp) i Ludwiczakiem (Gw.), w wadze średniej na punkty wygrali: Kupczyk I (Kol.) z Kupczykiem II (Kol.) i Antkowiak (W) z Głowackim (Gw.).

W ringu sędziowali red. Misiewicz i Strugiński. (v)

Wydawca R. S. W. „PRASA” Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-4411

Poranek POZLA

W dniu 4 grudnia br. organizuje POZLA w sali kina „Baltyk” atrakcyjny „Poranek Sportowy”, na który złożą się poza częścią oficjalną, która obejmie krótkie przemówienie prezesa POZLA oraz referat ideologiczny wygłoszony przez przedstawiciela ZMP — członka zarządu POZLA, również bogata część artystyczna: chór, żywe słowo, przebieżka itp.

Dajcie nam prócz lasek i piłki oświatę i wychowanie — mówi zawodnik Woźniak

Szumnie „Krajowa Narada” hokeja na trawie nazwane posiedzenie działaczy tego sportu, jakie odbyło się ub. piątku w sali „Pocztowca” w Poznaniu, nie wywołało spodziewanego zainteresowania. Należy też stwierdzić, że i jego poziom nie był zachwycający. Poza sprawozdaniem prezesa PZHT tow. Piękniewskiego oraz szeregu słusnych uwag, wy powiedzianych przez przedstawiciela garstki obecnych zawodników — tow. Woźniaka z KS „Związkowiec” Poznań, pozostali mówcy ograniczali się do spraw mniej istotnych.

Obecna sytuacja polskiego hokeja na trawie przedstawia się bardzo skromnie. Uprawiają go w zasadzie tylko 2 okręgi: poznański i śląski. Istnieje wprawdzie i okręg pomorski, lecz działalność jego jest jeszcze zbyt mała, by móc go równać z wymienionymi.

Sport hokeja na trawie nie cieszy się u nas popularnością. Wiadomo o to nie można jednak ani działaczy, ani zawodników. Problem ten można poprawić dopie-

ro wtedy, gdy stworzymy im boiska, damy sprzęt, instruktorów a przede wszystkim odpowiednio wyszkolonych — wychowawców. Słusznie podniósł to w swoich wypowiedziach tow. Woźniak — czynny zawodnik poznański, żądając dla hokeistów nie tylko lasek i piłek, lecz i oświaty, wychowania oraz opieki.

Opieka Partii i pomoc Państwa otwiera bogate pole działania i rozwoju we wszystkich, a zwłaszcza w tych najbardziej przedtem zaniedbanych dyscyplinach sportu. Do tego potrzebni są jednak obywatele — społecznicy, gotowi do czynów i pracy — podkreślił tow. Piękniewski. Jest ich znikoma ilość, należy więc jak najprędzej wyszkolić nowe młode ich kadry, kadry ZMP-owskie.

Na zakończenie ponad 3-godzinny obrad zebrani uchwalili rezolucję dotyczącą realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwalili przeprowadzić w sekcjach pogłębione teoretyczne i ideologiczne.

„Gonitwa za lisem” motocyklistów Włóknarza zamknęli sezon

Swoją bogatą tegoroczną sezon sportowy zamknęli motocyklisty ZKS Włóknarza (Lechia) doroczną imprezą „gonitwa za lisem”, w której pomimo fatalnych warunków terenowych i atmosferycznych uczestniczyło 36 maszyn. W dwie godziny po ucieczce „lisa” — którym był zawodnik Niemczyk pozostali „myśliwi” rzucili się w pogoń.

Po ciężkich drogach i kniej tropiono „lisa”, który znacząc drogę ukrył się w lesie świerkowym, w okolicy Napachania. Tuja kryjówkę jego odkryło 10 motocyklistów. Jako pierwszy wpadł do lisy nory Filipiak, dalej Michałek, Frasunkiewicz, Krasowski, Jędrzejczak i in. Pierwszy z zawodników odgadł również sztyr, jaki ułożył „lis” a który brzmiał „Lechia”.

Nocna Jazda Patrolowa

W dniu 26 bm. Automobilklub Polski Oddział Wielkopolski urządził w ramach „Jednodniowych Jazd Konkursowych” szkoleniowo-zaprawczych imprezę z rozporządzenia GUFW pod nazwą „Nocna Jazda Patrolowa”.

Zawodnicy muszą dostarczyć wozy w dniu 26 bm. o godz. 16.30 do przegladu technicznego przed lokale klubowe ul. Żeyłan da 9. Po krótkiej odprawie o godz. 18 nastąpi start.

Sekretariat Klubu przyjmuje zapisy do czwartku dnia 24 bm. godz. 12.